



*Natalia Krzyżanowska*

Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

## **„FEMINA OECONOMICA”, CZYLI O APOTEORETYCZNEJ OBECNOŚCI KOBIET W EKONOMII**

---

„Niezależność ekonomiczna nie jest wszystkim,  
ale na niej wszystko się opiera”

Maria Turzyma<sup>1</sup>

### **ABSTRACT**

The present study deals with the problem of apparent absence of women from socio-economic processes as well as from the related theoretical and methodological reflections within the field of economics. The article points to the fact that gender-related ideas as well as their relevance for women's activity in the public sphere are central to undertaking issues of women participation in economy. It does so from the perspective of such trends of scholarly reflection as feminine economics as well as the more emancipation-oriented and inequality-centred feminist economics.

### **Key words:**

gender, economy, economics, public sphere, private sphere, feminist economics

---

<sup>1</sup> Słowa Marii Turzymy (1860–1922), polskiej feministki, podkreślającej znaczenie nie tylko praw politycznych, ale także zabezpieczenia możliwości edukacji i pracy kobiet, jako najważniejszych czynników zrównania praw kobiet i mężczyzn. Zob. L. Ostalowska, P. Wójcik, *Więcej koleżanek mniej kolesi. 90-ta rocznica przyznania Polkom praw wyborczych*, „Gazeta Wyborcza”, <http://wyborcza.pl/aliasy/foto/feministki/index.htm>, [dostęp: 27.07.2013].

W niniejszym artykule chciałabym podjąć próbę takiego ujęcia problematyki związanej z funkcjonowaniem kobiet w sferze „poza-domowej”, które umożliwiłoby szkic źródeł tradycyjnych aporii wyłaniających się w procesie rozpatrywania/uznania wkładu kobiet zarówno w dziedzinę związaną z gospodarowaniem, jak i z refleksją teoretyczną zogniskowaną na procesie gospodarowania (w wymiarach zarówno deskryptywnym, jak i normatywnym), który znajduje swój najpełniejszy wyraz w obszarze ekonomii. Aporie rozumiem jako „rzeczywistą lub pozorną trudność teoretyczną, niemożliwą do przezwyciężenia przy użyciu tradycyjnie stosowanych środków poznawczych lub powszechnie uznanych reguł postępowania”<sup>2</sup>. Owe (rzeczywiste lub pozorne) trudności, z którymi warto się zmierzyć, gdy myślimy o kobietach w sferze gospodarowania i w ekonomii, mogą swe źródło mieć w sposobie konceptualizowania ról kobiet i mężczyzn: wiążąc kobiety ze sferą prywatną (sferą życia rodzinnego, sferą opieki, dbałości), a mężczyzn ze sferą publiczną (obejmującą aktywności „poza-domowe”: pracę zawodową jako źródło dochodu czy aktywność polityczną)<sup>3</sup>. Jednocześnie wykazuję, że owe trudności związane z uznaniem wkładu kobiet w praktykę gospodarowania są powiązane z paradygmatycznymi założeniami teorii ekonomii głównego nurtu, które są mniej widoczne na gruncie założeń ekonomii feministycznej, zabarwionej pewnymi tendencjami emancypacyjnymi od lat obecnymi na gruncie nauk społecznych.

Na początku poniższych rozważań chciałabym poczynić dwa zastrzeżenia: czyniąc kobiety (jako kategorię społeczną) bohaterem zbiorowym niniejszej opowieści, nie traktuję kobiecości w sposób esencjalistyczny, lecz proponuję rozumieć „kobiecość” jako zbiór cech, które w pewien sposób wpływają na kondycję uczestnika gry rynkowej. Celem jest wykazanie, jak ów zbiór cech wpływa na konstrukcje pewnego zestawu społecznych oczekiwań oraz ma wpływ na warunki i stopień realizacji aspiracji, planów oraz stopnia zaspokajania potrzeb tych uczestników rynku, których zestaw cech denotuje kobiecość. W tym ujęciu kobiecość rozumiana byłaby jako zestaw cech niejednokrotnie utrudniających (np. na mocy tradycji, tego, co i jak powinny robić kobiety) pełne i równoprawne uczestnictwo w rynku pracy oraz dostępie do ułatwiających ekonomiczne poczynania instrumentów

---

<sup>2</sup> J. Dębowski, L. Gawor i in., *Mała encyklopedia filozofii*, Bydgoszcz 1996, s. 33.

<sup>3</sup> Należy zaznaczyć, że zakresy sfery publicznej i prywatnej ulegały historycznej zmianie. Przykładem może być przyporządkowanie, jakiego dokonywał Arystoteles, dla którego gospodarowanie należało do zakresu związanego z funkcjonowaniem gospodarstwa domowego, gdyż jego celem była realizacja osobistych korzyści. Podobnie religia, która współcześnie ujmowana jest jako element sfery prywatnej, jak zauważa J. Habermas, przez długi okres przynależała do sfery publicznej. Zob. J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, Warszawa 2007, s. 66.

(kredyty, poręczenia)<sup>4</sup>. Jednocześnie przy takim ujęciu należy dopuścić możliwość traktowania „kobiecości” w kategoriach – które *implicite* uwewnętrzniają uczestnicy rynku – pewnego konstruktu zwiększającego „ryzyko” poczynań gospodarczych, wymagającego zwiększonego wysiłku, by osiągnąć to, co innym uczestnikom rynku (mężczyznom) zdaje się przychodzić łatwiej. Dobrym przykładem może być różnica wynagrodzeń kobiet i mężczyzn otrzymywanych za tę samą pracę – wysokość naszych dochodów określa wszak nie tylko aktualne możliwości inwestycyjne, konsumpcyjne czy tzw. zdolność kredytową, ale też w przyszłości wpłynie na zróżnicowanie wysokości emerytur kobiet i mężczyzn. Warto uwypuklić ów aspekt gospodarowania powiązany z płcią społeczno-kulturową (gender), choćby po to, aby można było minimalizować wpływ opisywanych zjawisk na sposoby uczestnictwa kobiet i mężczyzn w rzeczywistym procesie gospodarowania. Jednocześnie wpisują się one dialogicznie w rozważania związane z „paradygmatem określanym zbiorczym terminem »teorii racjonalnego wyboru«, [która] staje się bodaj najpoważniejszym kandydatem do pełnienia funkcji wspólnej podstawy nauk społecznych”<sup>5</sup>. Dzieje się tak zapewne dlatego, że teoria ta „pozwała w niebanal-

---

<sup>4</sup> Słowo „kredyt” pochodzi od włoskiego słowa *credere* – ufać, wierzyć – i oddaje poziom zaufania i to, co dziś nazwalibyśmy „zdolnością kredytową” powiązaną z ryzykiem, jakie ponosi osoba czy instytucja owego kredytu udzielająca. Kobiety mają trudniejszy do nich dostęp, gdyż jedno z prawideł gospodarowania – wyrażone w postaci równania „praca + kapitał = bogacenie się” – działa na ich niekorzyść. Dzieje się tak dlatego, że pomimo tego, iż kobiety pracują niekiedy więcej niż mężczyźni, ich praca jest gorzej opłacana oraz może być przerwana przez macierzyństwo lub (kulturowo wzmacnianą) koniecznością sprawowania opieki (zob. J. Philips, *Troska*, Warszawa 2009, s. 86–105). Kobiety także – często na mocy tradycji, która wyklucza je z procesu dziedziczenia – posiadają mniej niż 1% światowego kapitału. Wszystkie te czynniki wpływają na mniejszą zdolność kredytową kobiet na całym świecie, lecz w przeciwieństwie do kultury euroatlantyckiej, w której kobiety dzięki dostępowi do edukacji oraz wielorakim narzędziom polityki prorodnościowej zdają się radzić sobie coraz lepiej, mechanizm ten widoczny jest szczególnie w krajach rozwijających się, a negatywny wpływ mniejszej „zdolności kredytowej” kobiet starają się niwelować pewne poczynań, których dobrym przykładem może być „mikrokredyt, [który] jest narzędziem finansowym do realizacji celów społecznych” – a jak twierdzi Maria Nowak – „cenne jest zwłaszcza to, że dzięki nim kobiety mogą cieszyć się większą odpowiedzialnością i autonomią”. Jej badania dowodzą, że kobiety obdarzone możliwością skorzystania z mikrokredytu rozwijają własną działalność, w efekcie której bogacą się, wydobywając się ze skrajnej nędzy, i są w stanie wpływać na polepszenie sytuacji swojej i swoich dzieci. Ważne jest także to, że dzięki posiadanym środkom zyskują poważanie społeczne związane z etosem tego/tej, który/a utrzymuje dom. Z praktyki wynika też, że kobietom udaje się częściej spłacić udzielony mikrokredyt, a płacąc go, czynią to bardziej regularnie niż mężczyźni. Zob. M. Nowak, *Mikrokredyty – szansa dla kobiet na całym świecie* [w:] *Czarna księga kobiet*, C. Ockrent (red.), Warszawa 2007, s. 555–556.

<sup>5</sup> A. Giza-Poleszczuk, *Rodzina i system społeczny* [w:] *Wymiary życia społecznego*, M. Marody (red.), Warszawa 2002, s. 272.

ny sposób wiązać różne aspekty analizy danej sfery zjawisk: aspekt ekonomiczny, politologiczny, socjologiczny, psychologiczny”<sup>6</sup>.

Drugim zastrzeżeniem jest to, że nie będąc ekonomistą, odnoszę się poznawczo do dziedziny, w której nie jestem ekspertem. Do podjęcia niniejszego tematu ośmiela mnie jednak przekonanie, że „ekonomia jest nauką społeczną: bada problemy, w obliczu których stają społeczeństwa”<sup>7</sup>. Mam też nadzieję, że podejmowana niniejszym próba szkicu pewnych aporii jawiących się na styku dwóch kategorii („kobieta” i „ekonomii”) oraz dwóch różnych porządków (kulturowego/społecznego i ekonomicznego) wyda się interesująca także ekonomistom i skłoni do eksploracji przestrzeni, którą pragnę jedynie w niniejszym artykule zasygnalizować. Podejście to będzie znamionowała próba uchwycenia przyczyn małej obecności kobiet w pocście wielkich ekonomistów oraz wskazanie możliwych przyczyn słabszej pozycji kobiet zarówno na rynku pracy, jak i w obszarze gospodarowania<sup>8</sup>.

## 1. Gender a sfera prywatna/sfera publiczna

Użycie po raz pierwszy pojęcia *gender* – w odróżnieniu od ang. *sex*, czyli płci biologicznej – centralnego dla niniejszego opracowania, odnoszące się do społeczno-kulturowych aspektów bycia mężczyzną lub kobietą, przypisuje się Ann Oakley, która poświęca owej dystynkcji pracę *Sex, Gender and Society*<sup>9</sup>. Skupia się w niej m.in. na sposobach społecznego procesu konstrukcji płci oraz normach określających to, co definiujemy jako męskość i kobiecość. Stąd, za Oakley, przyjmuje się, że „płeć (ang. *gender*) jest konstruktem społecznym”, jednocześnie „płeć jest nie tylko własnością jednostek – jest ona także fenomenem społecznym [...] stanowi zbiór socjologicznych powiązań”<sup>10</sup>. Ulrich Beck w *Spółczeństwie ryzyka* „ujmuje

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> H. Landreth, D.C. Colader, *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 2005, s. 23.

<sup>8</sup> Podejście zastosowane w tym ujęciu jest zbieżne także z tym, co można nazwać duchem ekonomii, gdyż „nowoczesna teoria ekonomiczna próbuje wciąż uporać się z wzajemnymi zbieżnościami między czynnikami ekonomicznymi, społecznymi i politycznymi”. Ibidem, s. 24.

<sup>9</sup> A. Oakley, *Sex, Gender and Society*, London 1972.

<sup>10</sup> H. Bradley, *Płeć*, Warszawa 2008, s. 17; warto podkreślić, że w języku polskim funkcjonuje także inna dystynkcja, nawiązująca do ang. rozróżnienia: *sex* tłumaczonego jako „płeć”, i „gender”, tłumaczonego jako „rodzaj”. W niniejszym artykule, ze względu na pewną sztuczność słowa „rodzaj”, występuje bądź słowo *gender* – co wydaje się o tyle uzasadnione, że w języku polskim funkcjonuje coraz więcej zapożyczeń anglojęzycznych – bądź przekład w postaci „płci społecznej i kulturowej” (jak czynione jest w przekładzie Bradley). W obszarze tym nie ma jednak zgody i słowo „rodzaj” używane jest w kilku polskich opracowaniach, np. A. Gajewska, *Hasło: feminizm*, Poznań 2008; H. Bradley, *Płeć...*, op.cit., s. 15.

pleć, jako wszechobecną”, gdyż także społeczne „instytucje, które tworzą nasze społeczeństwo [małżeństwa rodziny, szkoły, miejsca pracy, organizacje polityczne] są upłciowione [ang. *gendered*] i są miejscami, w których zachodzi upłciowianie jednostek i stosunków między nimi”<sup>11</sup>. Staje się to ważnym komponentem socjalizacji, rozumianej jako „trwający całe życie proces kształtowania ludzkich zachowań przez interakcje społeczne”, który „wpaja dzieciom [od samego urodzenia] wartości nacechowane płciowo”<sup>12</sup>. W poczet najważniejszych instytucji socjalizacji zaliczyć można – poza rodziną, grupą rówieśniczą, szkołą – także socjalizację poprzez media czy tę, przebiegającą w miejscu pracy. Ów wieloraki socjalizacyjny trening, wzmacniany w procesie edukacji, z czasem zaczyna być uwewnętrzniany zarówno przez kobiety, jak i przez mężczyzn, zaś efekty tego widać w obszarach, o których mówi się najczęściej jako o obszarach nierówności między płciami<sup>13</sup>. Do najważniejszych należy zaliczyć sferę polityki, ale też nierówności w obszarze gospodarowania.

## 2. Kobiety a sfera publiczna i prywatna

Pierwszego rozróżnienia na sferę publiczną i prywatną – wielokrotnie będącego przedmiotem komentarzy feministycznych – dokonał Arystoteles w *Polityce*, a dopełnienia stanowiska prezentowanego przez niego dokonał nieznan autor

<sup>11</sup> U. Beck, *Spółczesność ryzyka*, Warszawa 2004, za: H. Bradley, *Płeć...*, op.cit. s. 16–17.

<sup>12</sup> A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2004, s. 51; J. Mitchell, *Women: the Longest Revolution*, za: M. Humm, *Słownik feminizmu*, Warszawa 1993, s. 220.

<sup>13</sup> Kwestie związane z socjalizacją dzieci w rodzinie, ujętą pod kątem płci, ale i – coraz ważniejszego we współczesnym społeczeństwie – treningu do konsumpcji poruszone są w: N. Krzyżanowska, *Gry reklam: rola dziecka w postmodernistycznej wizji konsumpcji masowej* [w:] *Współprzestrzenie edukacji. Szkoła – Rodzina – Społeczeństwo – Kultura*, M. Nyczał-Draż, M. Gałażewski (red.), Kraków 2005; O kwestiach konsumpcji jako zjawisku społecznym, także w kontekście socjalizacji i rodziny zob. T. Szlendak, *Bobo po polsku* [w:] *Na pokaz. O konsumeryzmie w kapitalizmie bez kapitału*, T. Szlendak, K. Pietrowicz (red.), Toruń 2004. Zob. także szersze opracowanie: D. Pankowska, *Wychowanie a role płciowe*, Gdańsk 2005 – jest to publikacja oparta na autorskiej propozycji programu edukacyjnego; szerzej o problemie socjalizacji szkolnej w kontekście ról płciowych zob. w: L. Litoseliti, *The Development of Gender and Language Studies in the Classroom* [w:] *Gender & Language*, L. Litoseliti (red.), London 2006 lub w: N. Krzyżanowska, *Czego Jaś-ia się nie nauczy tego Jan-ina nie będzie umiał-a – czyli o przyczynach (nie)obecności kobiet w sferze publicznej*, „Kultura i Edukacja” 2008, nr 4; A. Giddens, *Socjologia*, op.cit., s. 51, ale też zob. D. Kevin, *Europe in the Media: A Comparison of Reporting, Representation, and Rhetoric in a National Media in Europe*, London 2003; analiza statusów i ról płciowych zamieszczanych na kartach podręczników szkolnych oraz zawartych w przekazach medialnych oraz ich możliwy wpływ na proces socjalizacji, zob. *Portrety kobiet i mężczyzn w środkach masowego przekazu oraz podręcznikach szkolnych*, R. Siemińska (red.), Warszawa 1997; N. Krzyżanowska, *Czego...*, op.cit.

*Ekonomiki*<sup>14</sup>. *Polityka* jest poświęcona sprawom publicznym i najlepszemu urzędzeniu tego, co nazwać można sferą publiczną polis, która to sfera jest niedostępna nie tylko dla kobiet, ale także dla wszystkich „nie-Ateńczyków”: niewolników czy metojków (ludzi wolnych, lecz nie będących obywatelami, mającymi prawo prowadzenia działalności rzemieślniczej lub handlowej oraz prawo do zamieszkiwania). Współcześnie na mocy prób redefinicji tego, czym powinna być sfera publiczna, istotne wydają się w koncepcji Arystotelesa przemyślenia dotyczące sfery publicznej i udziału w niej obywateli. Stąd celem badaczek feministycznych, pracujących także w nawiązaniu do tej koncepcji, jest takie przemyślenie kategorii obywatelstwa, by była ona jak najbardziej dostępna/inkluzywna dla/w stosunku do kobiet<sup>15</sup>. „Ekonomika” rozumiana jako nauka (gr. *nomos*) o gospodarstwie domowym (gr. *oikos*) poświęcona została temu, jak ono powinno być zarządzane i jakie stosunki powinny w nim panować. Oba dzieła można uważać za (dopełniające się wzajemnie) relacje poglądów starożytnych Greków na genezę i naturę sfer: publicznej (polis) i prywatnej (oikos) – z których pierwsza była domeną mężczyzn zaś druga była jedyną przestrzenią niesamodzielnego działania kobiet<sup>16</sup>.

Współcześnie ważne jest badanie tego, jak kształtują się relacje pomiędzy kobietami i mężczyznami w sferze publicznej i prywatnej, gdyż to one określają, wciąż mniejsze, możliwości kobiet. Kwestia ta znajduje swoje odbicie w rozważaniach dotyczących kontraktu płci, który jednak zmienia się bardzo powoli<sup>17</sup>. Dzieje się tak dlatego, że na sposoby konceptualizacji sfery publicznej i prywatnej oraz udziału w nich kobiet i mężczyzn wpływa sposób myślenia mężczyzn/obywateli,

<sup>14</sup> Autorstwo *Ekonomiki* – publikowanej najczęściej z *Polityką* – długo było przypisywane samemu Arystotelesowi, współcześnie wiadomo, że jest przynajmniej dwóch autorów tej rozprawy, a Pierwszą Księgę napisał prawdopodobnie jeden z uczniów Arystotelesa, którego imienia jednak nie znamy. Zob. Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 2001.

<sup>15</sup> Bogata literatura poświęcona kwestii obywatelstwa kobiet nakierowana jest na uchwycenie wieloaspektowości pojęcia (w odniesieniu do koncepcji T.H. Marshalla), zaś do najważniejszych pozycji należy zaliczyć: S. Walby, *Is Citizenship Gendered?*, „Sociology” 1994, Vol. 28, No. 2; E.F. Isin, P.K. Wood, *Citizenship and Identity*, London 1999 czy N. Yuval-Davis, P. Werbner, *Women, Citizenship and Difference*, London 1999; najważniejsze wątki związane z kwestią obywatelstwa kobiet poruszono zostały również w: N. Krzyżanowska, *Sfera publiczna – przegląd koncepcji i problemów* [w:] *Socjologia. Materiały dydaktyczne*, A. Przyemeński (red.), Poznań 2008.

<sup>16</sup> Ową niesamodzielną kobiet także w przestrzeni *oikos* wywnioskować można ze słów: „niech się [kobieta – przyp. N.K.] nie dopytuje o sprawy publiczne ani nie próbuje decydować o sprawach małżeństwa, lecz gdy czas będzie tego wymagał by własnych synów ożenić lub córki wydać za mąż czy przyjąć niechże wówczas będzie we wszystkim posłuszna mężowi [...] [bo – przyp. N.K.] nie przynosi to w tym stopniu ujmy mężowi wydawać jakieś decyzje w sprawach domowych, co kobiecie wnikać w sprawy, które się rozgrywają poza domem”; pseudo-Arystoteles, *Ekonomika*, Warszawa 2001, s. 257.

<sup>17</sup> M. Fuszara (red.), *Kobiety w Polsce na przełomie wieków. Nowy kontrakt płci?*, Warszawa 2002.



niejako naturalnych uczestników sfery publicznej, o których Habermas pisze, iż ich „uczestnictwo w życiu publicznym jest pochodną ich autonomii jako panów domu”. Stąd nie można mówić o zwiększeniu udziału kobiet w sferze publicznej w oderwaniu od uwarunkowań, które na mocy tradycji i panujących stereotypów wiążą kobiety/obywatelki o wiele silniej ze sferą prywatną niż mężczyzn/obywateli. Owa asymetria powiązań z tym, co nazywamy sferą prywatną (nieodpłatna aktywność w gospodarstwie domowym, opieka nad dziećmi, opieka nad starszymi) kobiet i mężczyzn, warunkuje trudniejszy udział kobiet nie tylko w sferze publicznej, ale także w sferze gospodarowania, co w efekcie utwierdza ich słabszą pozycję, także w przestrzeni domowej, gdyż tradycyjnie „fundamentem [rodziny] była rodzinna własność funkcjonująca na zasadach kapitalistycznych. Jej zachowanie, pomnażanie i dziedziczenie było zadaniem człowieka prywatnego”<sup>18</sup>. Współcześnie, także na mocy paradygmatu racjonalnego wyboru, kobiety za sprawą niższych zarobków, podwojonego dnia pracy (praca zawodowa oraz „etat” domowych obowiązków), mechanizmów dyskryminacyjnych na rynku pracy (szklany sufit, lepka podłoga, szklany klif) są w trudniejszej niż mężczyźni sytuacji, a ich możliwości są mniejsze<sup>19</sup>. Mniej intratna aktywność w sferze poza-domowej wpływa

<sup>18</sup> J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia...*, op.cit., s. 299.

<sup>19</sup> Jak zauważa A. Giza-Poleszczuk, na gruncie teorii racjonalnego wyboru „rodzinę przestaje się traktować jako nieodróżnicowaną wewnątrznie całość [...] [i] ujmuje się] rodzinę jako funkcję indywidualnych decyzji podejmowanych przez jednostki działające pod presją złożonego układu czynników”, a stanowisko takie uwypukla dodatkowo to, że na gruncie teorii racjonalnego wyboru „jedynymi obiektami analizy są jednostki; wszelkie konstelacje wyższego rzędu mają charakter przejściowy”. Zob. A. Giza-Poleszczuk, *Rodzina i system społeczny* [w:] *Wymiary życia społecznego*, M. Marody (red.), Warszawa 2002, s. 273–276. Więcej o tych mechanizmach w: *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet*, A. Titkow (red.), Warszawa 2003; szklany klif jest nową metaforą dotyczącą mechanizmów na rynku pracy, odnoszącą się do zjawiska promowania kobiet na stanowiska, których zadania obarczone są największym ryzykiem nieomal pewnej porażki. Mechanizm widoczny zwłaszcza w czasach kryzysu w procesach obsadzania kobiet na stanowiskach menedżerskich firm w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej. Z jednej strony jest to zagrożenie dla kobiety nieomal pewną porażką oraz obciążeniem odpowiedzialnością za winy poprzednich zarządzających, z drugiej jednak strony jest to szansa dla najbardziej przedsiębiorczych kobiet. Mechanizm ten dobrze opisany został przez M.K. Ryan, A. Haslam, C. Kulich, *Politics and the Glass Cliff: Evidence that Women Are Preferentially Selected to Contest Hard-to-Win Seats*, „Psychology of Women Quarterly” 2010, No. 34; Przypisanie kobiety do obowiązków domowych wynika także z „racjonalnego” zarządzania gospodarstwem domowym: jeśli jedno z małżonków (tradycyjnie mężczyzna) jest w stanie więcej zarobić *poza domem* niż drugie z małżonków (kobieta), a jednocześnie to gorzej opłacane (kobieta) jest w stanie lepiej wykonać zadania *w domu* (bez dodatkowych kosztów, np. potrzeby opłacenia gospośi, gdyby to mniej wprawny mężczyzna miał się zajmować domem po swojej pracy) i jednocześnie pracować, nawet za mniejsze wynagrodzenie, ale mieć możliwość poświęcania niezbędnej uwagi gospodarstwu domowemu – to jak dowodzi krytykowany wielokrotnie przez feministki Gary Becker – tak będzie. Jest to wybór „racjonalny” z punktu widzenia ekonomii głównego nurtu, a więc dający maksymalny zysk przy minimalizacji kosztów w gospodarstwie domowym. W świetle przemysłów Beckera pytanie feministek: czy zawsze człowiek powinien postępować racjonalnie?, nie wydaje się

też na osłabienie pozycji kobiet w sferze domowej, gdyż rodzina przekształca się w kierunku „rodzinnej wspólnoty konsumpcyjnej”, w której – na mocy niższych uposażeń i obciążenia opieką – kobieta staje się konsumentem drugiego gatunku: bardziej zajęтым, dysponującym mniejszą ilością czasu, który może przeznaczyć na konsumpcję i – na mocy niższych zarobków kobiet – biedniejszym<sup>20</sup>.

Trudną sytuację kobiet potwierdzają zdają się także wyniki Diagnozy Społecznej 2009, które ukazują, że „Polacy mają sprecyzowane poglądy, jak pogodzić karierę z posiadaniem dzieci. Zgodnie deklarują, że gdy rodzi się dziecko, to matka powinna zrezygnować z pracy, a ojciec ma na nich zarabiać”<sup>21</sup>. Jak podsumowuje wyniki badań J. Czapiński, „nadal mamy bardzo tradycyjne i konserwatywne podejście do rodziny i podziału domowych obowiązków. To kobieta powinna ponosić pełną odpowiedzialność za wychowanie dziecka. A jeśli chce, to może jeszcze pracować”<sup>22</sup>.

### 3. Kobiety a ekonomia: rozważania głównego nurtu refleksji ekonomicznej

Kobiety w obszarze transformującej się gospodarki opisywane są w polskim piśmiennictwie ekonomicznym głównie w kategoriach „pomocowych” (często wiązanych z polityką społeczną i rozważaniami dotyczącymi kwestii społecznych) lub przy okazji monografii problemów: Dobrym przykładem jest tu wspomniane wcześniej bezrobocie, na które kobiety w transformującej się Polsce były szcze-

---

bezpodstawne np. w sytuacji rozwodu. Bowiern gdy opisywana powyżej para rozwodzi się to mężczyzna będzie osobą, która wyniesie więcej korzyści z czasu wspólnego życia małżeńskiego, choćby w kontekście wyższego w przyszłości uposażenia emerytalnego, związanego z płaconą wyższą składką emerytalną oraz ciągłym wzrostem wartości na rynku pracy, wynikającym z praktyki zawodowej, której mógł się bez przeszkód oddawać w czasie trwania małżeństwa, gdyż domem zajmowała się żona. Kobieta zaś, rozwodząc się, pozostaje z mniejszą emeryturą, wynikającą z niższych składek płaconych od niższych zarobków, spowodowanych m.in. tym, że w okresie pracy zawodowej z powodu licznych obowiązków domowych wykazywała się mniejszym zaangażowaniem w pracę, np. brakiem nadgodzin czy odbytych dodatkowych szkoleń, co najczęściej przekłada się na jej wolniejszy awans, a w efekcie na słabszą pozycję na rynku pracy. Zob. G. Becker, *Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich*, Warszawa 1990; pisze o tym także N. Chodorow, *The Reproduction of Mothering. Psychoanalysis and the Sociology of Gender*, Berkeley 1978, s. 35.

<sup>20</sup> J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia...*, op.cit., s. 301.

<sup>21</sup> K. Klinger, *Kobiety powinny zostać w domu a mężczyźni zarabiać*, „Dziennik Gazeta Prawna” 2009, nr 198 (2574), s. 9.

<sup>22</sup> Autorzy diagnozy zwracają uwagę, że najczęstszymi przyczynami, z powodu których kobiety nie szukają pracy, są wychowanie małoletnich dzieci, zajmowanie się domem oraz zły stan zdrowia. Podaję za: [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PTS\\_diagnoza\\_spoleczna\\_2009\\_konferencja\\_150709.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PTS_diagnoza_spoleczna_2009_konferencja_150709.pdf), [dostęp: luty 2013].



gólnie narażone, czy opisy takich zjawisk jak *gender pay gap*. Wydaje się także, że dopiero od niedawna zaczęto dostrzegać wagę zasobów, którymi dysponują kobiety, a duży wpływ na zachodzące przemiany oraz wspomaganie wzrostu zarówno zatrudniania, jak i przedsiębiorczości kobiet mają też akcje afirmatywne Europejskiego Funduszu Społecznego, który wiele uwagi zwraca na sytuację kobiet w krajach poakcesyjnych<sup>23</sup>.

Na gruncie teoretycznym ważnym dowartościowaniem zasobów, którymi dysponują kobiety, stała się koncepcja Pierre’a Bourdieu, w której rozczłonkowano to, co dla Karola Marksa było po prostu „kapitałem” – na pewną wielość kapitałów: już nie tylko finansowy, ale także społeczny, ludzki, intelektualny, kulturowy<sup>24</sup>. Upowszechniające się postrzeganie wielości rodzajów kapitału sprawia, że kobiety choć dysponują mniejszym kapitałem finansowym, mogą aktywizować inne zasoby powiązane z kapitałem intelektualnym (kobiety w Polsce wszak częściej legitymizują się wyższym wykształceniem) czy społecznym (definiowanym jako zasób związany z tzw. sieciami społecznymi, obejmujący często relacje nieformalne, np. rodzinne i przyjacielskie). Kobiety też często postrzegane są jako osoby dysponujące lepszymi zdolnościami komunikacyjnymi, empatią i większą otwartością w procesach negocjacji czy w kontaktach z klientem etc. – czyli dysponują zasobami z zakresu tzw. „miękkich umiejętności”<sup>25</sup>. Zmiany zachodzące w obszarze rynku pracy, które mogą okazać się korzystne dla kobiet, związane są z tym, co jest często nazywane społeczeństwem opartym na wiedzy, nowym podejściem do kwestii ekonomicznych, oraz kielkującą świadomością, zwłaszcza tych, którzy zajmują się projektowaniem wydatków z pieniędzy publicznych, kwestii związanych ze „z-

<sup>23</sup> Procesowi temu sprzyjają publikowane zestawienia, np. *Ranking 50 najbardziej wpływowych kobiet w Polsce*, („Home&Market”, luty 2007) lub *Władza kobiet. 20 najbardziej wpływowych kobiet w polskiej polityce* („Wprost”, 8.03.2009), który jest o tyle ciekawy, że 20% kobiet typowanych w rankingu jako najważniejsze w polskiej polityce zginęło w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 r. Proces ten, wspierany jest także za sprawą popularyzacji wyników badań marketingowych, stymulowanych tym, że „reklamodawcy dostrzegli już, że panie mają równie gruby portfel, jak panowie” („Press” 14.03.2008, dodatek „Mediaplan 2008 Men&Women”, s. 3). Przykładem działań Europejskiego Funduszu Społecznego w kontekście kobiet może być program „Społeczno-ekonomiczne konteksty sukcesu zawodowego kobiet”; zob. *Partnerstwo na rzecz kobiet*, <http://www.sukcesykobiet.pl/>.

<sup>24</sup> Bourdieu oraz inni reprezentanci tzw. nowej socjologii ekonomicznej zapożyczają jedno z najbardziej znanych pojęć ekonomii, tj. kapitał rozumiany jako „określona suma wartości przynosząca wartość dodatkową”, *Mała encyklopedia ekonomii*, Warszawa 1994, s. 336; zob. P. Bourdieu, *Zaproszenia do socjologii refleksyjnej*, Warszawa 2001.

<sup>25</sup> Owe zdolności komunikacyjne, kluczowe w wielu dziedzinach, powiązane są także kapitałem społecznym. Zob. N. Krzyżanowska, *Komunikacja jako warunek kapitału społecznego* [w:] *Kapitał społeczny. Aspekty teoretyczne i praktyczne*, „Zeszyty Naukowe AE Poznań”, Poznań 2004, nr 42. Zob. G. Krzyminiewska, *Techniki negocjacji*, Poznań 2007.

-gender-owanym budżetem” (*gendered budget*), która to świadomość jest wynikiem szkoleń prowadzonych przez organizacje kobiece, np. NEWW<sup>26</sup>.

Jedną z najbardziej znanych polskich naukowczyń zajmującą się badaniem sposobów gospodarowania kobiet, tym, jak widzą swoje szanse, ale i gdzie kryją się przeszkody w odnoszeniu sukcesu zawodowego przez Polki, jest Ewa Lisowska<sup>27</sup>. Badając zjawisko przedsiębiorczości, wskazuje ona na wielość przeszkód wyrastających przed polskim przedsiębiorcą. Do owych przeszkód zalicza: bariery edukacyjne (brak wiedzy, jak zakładać, prowadzić i rozwijać własną firmę, zbyt szybko zmieniające się przepisy oraz zbyt wysoka cena szkoleń); bariery ekonomiczne (do nich zalicza się obciążenia podatkowe, które są w Polsce szczególnie dotkliwe, obciążenia wynikające z wysokich składek ZUS oraz trudności w pozyskaniu kapitału na działalność); bariery instytucjonalne (są to wszelkiego typu zbyt liczne formalności, których musi dopełnić przedsiębiorca, mała wydolność systemu sądowego etc.) oraz bariery społeczne. Owe bariery społeczne – porównując przedsiębiorczość kobiet i mężczyzn w Polsce po 1989 r. – dotyczą jednak głównie kobiet. Lisowska pisze, że bariery społeczne należy rozumieć jako „kulturowo uwarunkowane stereotypy, według których kobieta najlepiej się spełnia poprzez małżeństwo i macierzyństwo, a więc jej naturalnym miejscem jest rodzina i dom [...]”. Stereotypy te towarzyszą kobiecie w procesie socjalizacji w domu i w szkole,

---

<sup>26</sup> Fukuyama zauważa, że współcześnie najistotniejszą cechą gospodarki opartej na wiedzy (*knowledge based economy*) jest to, że „istota kapitału zawiera się nie tyle w narzędziach, fabrykach i maszynach, ile w wiedzy i umiejętności ludzi”, F. Fukuyama, *Zaufanie, kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Warszawa 1997, s. 20; zob. *Ekonomia i płeć*, A. Dijkstra, J. Plantega (red.), Gdańsk 2003, Stowarzyszenie Współpracy Kobiet NEWW Polska jest partnerem polskim międzynarodowej organizacji pozarządowej *Network of East West Woman*, działające w krajach Europy Środkowej i Wschodniej oraz na terenach byłego Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Organizacja ta zajmuje się wspieraniem ruchów obywatelskich i niezależnych organizacji kobiecych oraz ma na celu pomoc i wsparcie kobiet, które chcą mieć większy wpływ na politykę (np. zwiększenie reprezentacji kobiet wśród rozpoczynającej się kampanii do Parlamentu Europejskiego w 2009). Ważnym polem działalności jest właśnie projekt „Gender Budget”, który skupia się na pracy z organizacjami kobiecymi, które na szczeblu lokalnym mogą wpływać na takie gospodarowanie publicznymi środkami, by cele ważne dla kobiet nie były pomijane, zob. <http://www.neww.org.pl/pl/about/misja/0.html>; podobne cele artykułuje – w inny, bardziej publicystyczny sposób – M. Środa, która postuluje: „zamiast budowania nikomu niepotrzebnych stadionów w kształcie kupy, zbudujemy przedszkola, żłobki, zmoderinizujemy szkoły, wspomóżemy uczenie, naprawimy ulice i pomysłimy o komunikacji miejskiej dla ludzi, którzy pracują, a nie kibicują”; zob. M. Środa, „Piłkarskie Opus Dei”, [http://wyborcza.pl/1,80322,5780606,Pilkarskie\\_Opus\\_Dei.html#ixzz0pVIHPCDI](http://wyborcza.pl/1,80322,5780606,Pilkarskie_Opus_Dei.html#ixzz0pVIHPCDI), [dostęp: 7.10.2008].

<sup>27</sup> Ewa Lisowska jest wykładowczynią Szkoły Głównej Handlowej, jednocześnie założycielką i w latach 1993–2006 prezeską Europejskiego Forum Kobiet, stowarzyszenia zrzeszającego właścicielki i kobiety zarządzające firmami. W pracy naukowej zajmuje się problemami kobiet na rynku pracy, kobiecymi stylami zarządzania oraz barierami przedsiębiorczości kobiet. Jest również redaktor naczelną założonego przez siebie czasopisma internetowego *Kobieta i biznes*, wydawanego w wersji polskiej i angielskiej.

a w następstwie kształtują niską samoocenę u kobiet, która stanowi barierę w byciu przedsiębiorczą<sup>28</sup>. Stąd gospodarująca kobieta są uwikłane niejako w proces nieustannego szukania równowagi pomiędzy obowiązkami profesjonalnymi – które wiążą ją ze sferą publiczną za sprawą zobowiązań podatkowych, prawnych uregulowań i procesów rynkowych (konkurencyjność, kompetytywność) – a obowiązkami domowymi, które definiując ją jako „matkę”, „córkę”, „żonę” i – na mocy tradycji, stereotypów, wielorakich treningów socjalizacyjnych – wiążą ją o wiele silniej niż mężczyzn z nieodpłatnym świadczeniem pracy i obowiązkami znaczonymi troską.

Można zadać pytanie będące trawersacją innego słynnego pytania: dlaczego nie ma kobiet wielkich ekonomistek?<sup>29</sup> Czy refleksja teoretyczna, która zajmuje się praktyką gospodarowania nie interesuje kobiet pomimo tego, że uczestniczą w niej w coraz większym stopniu? By dostrzec brak kobiet w pocztach najbardziej poważanych ekonomistów, wystarczy przejrzeć nazwiska osób uważanych za najważniejsze dla rozwoju ekonomii lub publikacje innego typu, w których ktoś uwrażliwiony na kwestię obecności kobiet, postrzega ich brak jako rażący<sup>30</sup>. Jest zaledwie kilka publikacji, których celem jest ukazania historii wkładu kobiet w rozwój refleksji ekonomicznej. Do najbardziej znanych należy zaliczyć *Adam Smith's Daughters* oraz *Feminism and Anti-feminism in Early Economic Thought* – oba opracowania prezentują dorobek kobiet ekonomistek i choć nie są to specjalnie obszerne prace, to możemy w nich znaleźć profile zawodowe zarówno współczesnych uznanych ekonomistek, takich jak: Barbara Bergmann, Irma Adelman czy Joan Robinson, ale też kobiet będących po prostu badaczkami społecznymi (żyjącymi w XVIII, XIX i na początku XX wieku), które nie tylko wspierały walkę o prawa polityczne kobiet, ich starania o prawną możliwość podejmowania przez nie pracy, ale także zagwarantowanie dostępu do edukacji jako legitymizacji ich

---

<sup>28</sup> E. Lisowska, *Przedsiębiorczość kobiet w Polsce [w:] Pleć a możliwości ekonomiczne w Polsce: czy kobiety straciły na transformacji?*, Departament Walki z Ubóstwem i Zarządzania Gospodarką Region Europy i Azji Środkowej Banku Światowego, Raport Nr 29205, 15 marca 2004, s. 57.

<sup>29</sup> Myślę tu o tytułowym pytaniu słynnego eseju Lindy Nochlin, która zastanawiała się, dlaczego nie ma kobiet wielkich malarzy. Zob. L. Nochlin, *Why There Are no Great Women Artists [w:] Aesthetics: The Big Questions*, C. Korsmeyer (red.), Oxford 1998.

<sup>30</sup> Jako przykład przywołam tom zatytułowany *Byli wśród nas...*, poświęcony upamiętnieniu osób, które pracowały i tworzyły to, co dzisiaj nazywamy Uniwersytetem Ekonomicznym w Poznaniu. Publikacja pieczołowicie wydana i – w moim odczuciu – niezwykle ważna, świadcząca o historii i trudzie tworzenia jednej z najlepszych szkół o profilu ekonomicznym w Polsce. Pomimo tego, że zamieszczono w niej 63 biografie oraz tego, że autorkami wielu były kobiety, jedynie 4 noty są poświęcone ukazaniu sylwetek kobiet. Zob. Z. Knakiewicz, *Byli wśród nas. 70 lat Akademii Ekonomicznej w Poznaniu*, Poznań 1997.

obecności w obszarze aktywności zawodowej<sup>31</sup>. Do grona owych działaczek emancypacyjnych, dla których aktywność ekonomiczna kobiet była ważną częścią ich u-mocnienia (ang. *empowerment*) w sferze poza domowej, należą: Jane Marcet, Hariett Martineau, Millicent Fawcett, Beatrice Webb czy Róża Luksemburg. Należy podkreślić, że większość z nich zajmowała się ekonomią w bardzo praktycznym celu: by znaleźć sposób na poprawę warunków życia kobiet. Rozstrzygnięcie więc, czy prace Martineau (uważanej za pierwszą socjolożkę), Fawcett, Luksemburg czy Webb są „ekonomią” czy „socjologią” nie wydaje się możliwe<sup>32</sup>. Ich niesprecyzowana przynależność dyscyplinarna nie musi dowodzić niedojrzałości intelektualnej, lecz wydaje się efektem przekonania, że etymologia niesprawiedliwości w życiu społecznym (utrudnienia w podjęciu pracy innej niż związana ze świadczeniem opieki czy dbałością, brak dostępu do edukacji uniwersyteckiej kobiet, niesamodzielność ekonomiczna związana z tym, że cały majątek i dochody kobiet należały do męża) jest zbyt skomplikowana, aby jakiegokolwiek prawomocne rozstrzygnięcia wypracować na gruncie jednej tylko dyscypliny<sup>33</sup>.

Analizy przyczyn mniejszej obecności kobiet na gruncie socjologii zostały podjęte już wcześniej, a wskazywane mechanizmy i przyczyny „pomijania” kobiet w różnego typu zestawieniach odnoszących się do historii socjologii wydają się podobne do tych, które funkcjonują w ekonomii. Dlatego warto podkreślić, że „teoretyczki feministyczne [...] nie traktują nierówności związanych z płcią kulturową jako formy konfliktogennej stratyfikacji, lecz skupiają się bardziej na płci kulturowej i formach patriarchy po to, aby móc skrytykować praktyki badawcze nauk społecznych”<sup>34</sup>. Na kształt owych praktyk badawczych mają wpływ dwie kwestie: z jednej strony proces wychowania ludzi (a więc i przyszłych badaczy) składa się z często „stereotypowych założeń na temat statusu społecznego i zachowania kobiet, które są bezkrytycznie reprodukowane w socjologii” – stąd można przyznać pewną słuszność twierdzeniu Ann Oakley, że „dyskryminacja kobiet w społeczeństwie odzwierciedlana jest przez seksizm w socjologii”, lub szerzej: w nauce, a więc i na gruncie ekonomii<sup>35</sup>. Drugą kwestią mającą wpływ na kształt praktyk i mniejszą widoczność kobiet w nauce może być podkreślana wielokrotnie

<sup>31</sup> B. Polkinghton, D. Lampen-Thompson, *Adam Smith's Daughters. Eight Prominent Women Economists from Eighteen Century to the Present*, Cheltenham 1998; M.A. Pujol, *Feminism and Anti-feminism in Early Economic Thought*, Cheltenham 1992.

<sup>32</sup> G. Ritzer, *Klasyczna teoria socjologiczna*, Poznań 2004, s. 201.

<sup>33</sup> Szerzej o historii walki o równouprawnienie w XVII i XIX w. oraz cele, które stawiały sobie sufrażystki, zob. K. Ślęczka, *Feminizm*, Katowice 1999 oraz N. Krzyżanowska *Kobiety w (polskiej) sferze publicznej*, Toruń 2012.

<sup>34</sup> J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2008, s. 666.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 668; A. Oakley, *Sociology of Housework*, Oxford 1985, s. 2.

odrębność i specyfika doświadczenia życiowego kobiet, gdyż „świat kobiet różni się subiektywnie i obiektywnie od świata mężczyzn, a więc świat kobiet musi być badany jako odrębny byt, wraz ze swymi własnymi prawami, a nie jako produkt uboczny świata mężczyzn”<sup>36</sup>. Owe dwa czynniki, ważne dla sposobu uprawiania nauk społecznych, do których zalicza się wszak także ekonomia, warto byłoby brać pod uwagę także w procesie zarówno tworzenia teorii ekonomii, jak i przy odtwarzaniu historii tej dyscypliny.

#### 4. Ekonomia kobieca: kobieta a rodzina i rynek

Jedną z niewielu prac poświęconych makroekonomicznej analizie efektów zmian społecznej sytuacji kobiet, zarówno dla nich samych, jak i ich konsekwencje dla rodziny, jest praca Shirley P. Burggraf zatytułowana *The Feminine Economy and Economic Man: Reviving the Role of Family in the Post-industrial Age*. Zawiera ona nie tylko ciekawą analizę przemian, które zaszły w amerykańskim społeczeństwie w XX wieku, ale także można odnaleźć w niej kilka tropów, które wskazują na potrzebę – wielokrotnie powtarzanego również przez ekonomistki feministyczne – wprowadzenia zmian w tym, co nazywane bywa kontraktem płci. Postulowane zmiany są nieuniknioną konsekwencją przemian społecznych, takich jak edukacja kobiet oraz ich wejście na rynek pracy, co związane jest nie tylko z ich potrzebą samospelnienia i niezależności, ale także dyktowane jest często odpowiedzialnością za rodzinę, związaną z kosztami wychowania dzieci oraz z efektami coraz większej niestabilności małżeństwa czy modyfikacjami tradycyjnego modelu rodziny (zob. tzw. patchworkowe rodziny). Kontrakt płci jest dość skomplikowanym zjawiskiem i rozumiem go jako powszechnie przyjmowany ład, związany z typowymi rolami płciowymi, które upraszczają życie jednostek/społeczeństwa, porządkują poczynania kobiet i mężczyzn w sferze publicznej i prywatnej, ułatwiają jednostce podejmowanie decyzji oraz kształtują jej/jego aspiracje i ograniczenia – stąd zmiana owego kontraktu nie jest sprawą łatwą. Z punktu widzenia badaczy zmianę kontraktu płci spowalnia także to, że w społecznej świadomości kontrakt ów jest sankcjonowany tradycją oraz dodatkowo wspierany przez to, co nazywamy kapitalistyczną ekonomią rynkową. Jednak rodzina i to, jak kształtują się relacje kobiet i mężczyzn w sferze prywatnej, podlegała i podlega nieustannym zmianom. Obecne przemiany rodziny i napięcia z nimi związane mogą wynikać z tego, że „zanika klasyczny podział pracy, ale nie zanika dysproporcja reprodukcyjna – to kobiety

<sup>36</sup> J.H. Turner, *Struktura...*, op.cit., s. 669.

rodzą. Pracują i robią kariery obie płcie, obie płcie nie mają w nadmiarze czasu, co powoduje codzienne konflikty o ten czas, o pieniądze, o dzieci, o uczucia<sup>37</sup>. Okin, opisując trudności z emancypacją kobiet, zwraca uwagę, że rola opiekuńcza, którą tradycyjnie pełnią kobiety w sferze prywatnej, pochłania energię i czas, co sprawia, że wiele kobiet wyłączonych jest z wyścigu na polu zatrudnienia z podobnie do nich utalentowanymi mężczyznami. Jednocześnie jednak za sprawą redukcji możliwości zatrudnienia rola ta przyczynia się do podległości finansowej kobiet wobec mężczyzn, a to z kolei jest źródłem nierównej władzy wewnątrz gospodarstwa domowego<sup>38</sup>.

Obserwując, jakim przemianom podlega zarówno gospodarowanie w sferze pozadomowej, jak i rodzina, Burggraf zwraca uwagę, że termin „kobieca ekonomia brzmi nieomal jak kontradycja, gdyż to, co kobiece, konotowane jest z takimi cechami jak miękkość, karmienie, intuicja, opieka, zaś ekonomia wiąże się z tym, co kojarzone jest z produkcją, efektywnością, współzawodnictwem i racjonalnością, które mają jednoznacznie męskie konotacje<sup>39</sup>. To zaś, co jest związane z ekonomią kobiecą, zwaną też ekonomią opieki, obejmuje czynności tradycyjnie podejmowane przez kobiety związane z macierzyństwem, nauczaniem, doglądaniem chorych, wsparciem, świadczeniem nieodpłatnej uwagi/pomocy poświęcanej innym. Czynności owe odnoszą się jednoznacznie do sfery rodziny, sfery wsparcia raczej niż współzawodnictwa, sfery, w której tradycyjnie powinien zachodzić proces rodzenia i wychowania dzieci. Jednak, jak zauważa Burggraf, „to, co kobiety zrobiły przez ostatnie 30 lat, jest po prostu zmianą zajęcia – z sektora gospodarstwa domowego do sektora rynkowego, a w jego obszarze z tego, co nazywa się zawodami kobiecymi, do bardziej konkurencyjnych<sup>40</sup>. Owo przesunięcie powoduje wiele skutków, nieprzewidywanych wcześniej przez naukowców czy polityków, co może być także efektem pomijania w teorii ekonomicznej i statystykach wyceny aktywności podejmowanych przez kobiety (dbania i troski, opieki, zajęć w obrębie gospodarstwa domowego, takich jak: sprzątanie, gotowanie czy wsparcie edukacji dzieci). Jeśli bowiem współcześnie owe tradycyjne czynności są wykonywane przez kobiety w mniejszym zakresie lub całkowicie zaniechane, to efekty tych zmian pośrednio uwidaczniane są w analizach odnoszących się do spadku poziomu dzietności czy zwiększenia obciążeń system opieki społecznej (wydatki na opiekę nad osobami

<sup>37</sup> Zob. T. Szlendak, *Matki, żony, przedsiębiorczynie*, <http://www.institutobywatelski.pl/9769/lupa-institutu/nowy-kontrakt-plci>, [dostęp: 27.02.2013].

<sup>38</sup> Zob. S.M. Okin, *Justice, Gender, and the Family*, New York 1989, s. 134–139.

<sup>39</sup> S.P. Burggraf, *The Feminine Economy and Economic Man: Reviving the Role of Family on the Post-industrial age*, New York 1997, s. 10.

<sup>40</sup> Ibidem.



starszymi czy chorymi), edukacji (wspomaganie uczniów) i budżetu państwa. Nie można się bowiem spodziewać, że jeśli kobiety w przeszłości robiły coś, co było ekonomicznie wartościowe (wsparcie dzieci, męża, opieka nad starszymi w obszarze gospodarstwa domowego) lub użytecznie społecznie (wychowanie dzieci), to ich większe zaangażowanie w rynek i aktywność zawodową, skutkujące częściowym/całkowitym wycofaniem się kobiet ze sfery opieki/dbałości, pozostanie społecznie nieodczuwane. Jest ono odczuwalne, jak argumentuje Burggraf, w wielu sferach, które są często ujmowane jako przeżywające kryzys: edukacji, opiece, trwałości rodziny czy tym, co można by nazwać kryzysem instytucji religijnych<sup>41</sup>. Według niej ekonomia głównego nurtu powinna więcej uwagi poświęcać nie metaforze A. Smitha dotyczącej „niewidzialnej ręki rynku”, ale „niewidzialnym rękom kobiet”, by zacząć doceniać/wyceniać wartość pracy „niewidzialnych” w teorii ekonomii rąk kobiet.

## 5. Ekonomia feministyczna: jak *femina oeconomica* zbliża się do głównego nurtu rozważań ekonomicznych

Swego rodzaju areną dla wymiany poglądów i rozwijania feministycznej myśli ekonomicznej, uwrażliwionej na specyfikę doświadczeń i uwarunkowań życiowych kobiet, od lat jest kwartalnik „Feminist Economics”<sup>42</sup>. Nie trzeba być kobietą, by „tworzyć ekonomię feministyczną, gdyż ekonomia taka oznacza uważne przyjrzenie się pochodzeniu tego, co wyklucza kobiety i zaangażowanie się w pracę na rzecz wypuklenia ekonomicznych nierówności, którym muszą stawić czoła kobiety”<sup>43</sup>. Ekonomia feministyczna podkreśla, że sposób postępowania uczestnika rynku nie zawsze zależy od jego wolnego wyboru, niezawisłe podejmowanych decyzji, przezorności, wiedzy czy umiejętności, lecz czasem skorelowany jest z obowiązującym kontraktem płci czy gender, jako zestawami społecznych możliwości/ograniczeń, powinności i oczekiwań<sup>44</sup>. Ważną kwestią, którą poddaje się pod rozważanie w proce-

<sup>41</sup> Zob. *ibidem*, s. 12–13.

<sup>42</sup> Kwartalnik ten od lat wspierany jest przez A. Sena, wydawany jest przez Routledge od 1997 r. Więcej informacji: <http://www.feministeconomics.org/index.html>, [dostęp: 21.07.2013].

<sup>43</sup> Por. *Feminist Economics*, Oficjalna Strona Women&The Economy, <http://www.unpac.ca/economy/ecofem.html>.

<sup>44</sup> W takim ujęciu pomocne mogą się wydać rozważania Rity Mae Kelly zawarte w „The Gendred Economy”, która kładzie duży nacisk na ideologie, role płciowe i kulturę, w której socjalizowane są kobiety. Zwraca ona uwagę, że owe czynniki nie sprzyjają umocnieniu kobiet w przestrzeni gospodarowania oraz wpływają na przebieg aktywności zawodowej kobiet. Zob. R.M. Kelly, *The Gendred Economy*, London 1991.

się wypracowywania paradygmatu ekonomii feministycznej, jest idea racjonalności *homo oeconomicus*<sup>45</sup>: oczywiście, nie tylko feministki odnoszą się do ograniczeń, jakie nakłada wąskie rozumienie tego typu racjonalności owego typu idealnego uczestnika gry wolnorynkowej, które uwypukla egoizm i działanie zorientowane na zwiększanie zysków i minimalizowanie kosztów<sup>45</sup>. Feministki wskazują, że kobiety w procesie podejmowania decyzji oraz w swoich działaniach często kierują się logiką daru, bowiem – według badaczek takich jak Judith Still – taką formę przybiera kobieca nieodpłatna aktywność w sferze prywatnej, która jednocześnie rzutuje/zabarwia aktywność kobiet w sferze pozadomowej. Logika daru wydaje się sprzeczna z logiką rynku, gdzie każda praca powinna być wynagradzana, a podejmowane aktywności zwiększać osobiste zyski uczestnika rynku<sup>46</sup>. By docenić pracę kobiet, feministyczne badaczki podkreślają to, że kobiety nie zawsze działają racjonalnie, w czym utwierdzone są przez normy i wartości kultury, do których są socjalizowane, a owa „nie-racjonalność” jest bardzo użyteczna społecznie. W ten sposób na gruncie ekonomii feministycznej tworzony jest i opisywany typ idealny kobiety gospodarującej – *femina oeconomica* – która, choć kieruje się inną logiką niż *homo oeconomicus*, musi z nim konkurować/współdziałać w rzeczywistości dostosowanej do jego logiki i potrzeb.

Ekonomia feministyczna stara się prowadzić badania, które wykraczają poza paradygmat klasycznej ekonomii. Feministki polemizują z pewnymi założeniami milcząco zakładanymi w odniesieniu do logiki działań gospodarującego *homo oeconomicus*, charakterystycznymi dla rozważań ekonomistów tzw. głównego nurtu. Do najżywiej krytykowanych założeń należą: 1) kobiety są zależne od mężczyzn, stąd ich dochód – jeśli taki osiągają – jest w jakiś sposób dopełnieniem dochodu mężczyzn, z którymi tworzą gospodarstwo domowe; 2) gospodarstwo domowe (rodzina) jest podstawową jednostką, którą ekonomia bierze pod uwagę. Jeśli więc kobieta pracuje w obrębie gospodarstwa domowego, zajmując się nie tylko pracami domowymi, ale i opieką nad dziećmi, wartość jej pracy, jako nieodpłatnej, umyka analizom ekonomicznym. Pociąga to za sobą dwoistość naczelnych wartości, które odmiennie organizują areny działań kobiet i mężczyzn, i sprawia, że inne są przesłanki kierujące działaniami kobiet w sferze prywatnej, a inne mężczyzn, skoncentrowanych głównie na aktywności w sferze pozadomowej, a także umacnia przyporządkowanie kobiet i mężczyzn do tradycyjnych sfer (domowej i pozadomowej). Stąd praktyka społeczna regulowana powyższymi zasadami zda-

<sup>45</sup> Zob. A. Sen, *Rational fools: A critique of Behavioral Foundations of Economic Theory*, „Philosophy and Public Affairs”, 1977, Vol. 6, No. 4, <http://ppe.unc.edu/events/sen%20rational%20fools.pdf>, [dostęp: 21.07.2012].

<sup>46</sup> J. Still, *Feminine Economies*, Manchester 1997, s. 2.

je się utwierdzać kobiety, że poza rodziną należy być racjonalnym uczestnikiem rynków, nakierowanym na własne korzyści, zaś w obrębie rodziny zasadą organizującą ma być poświęcenie i nie zawsze racjonalna ekonomika daru<sup>47</sup>. Owe kontradykcyjne przesłanki mogą sprawiać pewne trudności kobietom, które z reguły funkcjonują w obu rzeczywistościach. Kolejnym przekonaniem kwestionowanym przez ekonomistki feministyczne jest to, że 3) ludzie są niejako odseparowanymi jednostkami i działają racjonalnie<sup>48</sup>. Założenie takie wyklucza nakierowanie swoich poczynań na potrzeby innych oraz jednocześnie implikuje orientowanie się jednostek wyłącznie na zwiększenie własnych korzyści i minimalizację kosztów ich realizacji. Założenie takie stoi w sprzeczności z realiami sytuacji kobiet, na których barkach tradycyjnie spoczywa obowiązek opieki nad osobami starszymi czy dziećmi, oraz utrwalonymi przez socjalizację mechanizmami patriarchalnej rodziny. Jednocześnie sytuacja ta rzutuje na tzw. zawody sfeminizowane, konotowane z opieką – zdarza się bowiem tak, że żądania polepszenia warunków płacowych nie znajdują społecznego zrozumienia: świadcząc wszak opiekę (np. jako nauczycielka, przedszkolanka, pielęgniarka), kobieta realizuje swe powołanie, więc jej „racjonalne” żądania jako pracownika są sprzeczne z „logiką daru” i tym, co tradycyjnie robiły kobiety w sferze domowej.

Trzy powyższe założenia traktowane są krytycznie w obszarze ekonomii feministycznej, gdyż często nie znajdują one zastosowania w odniesieniu do sytuacji kobiet, zwłaszcza w sytuacjach „kryzysowych”, np. w sytuacji, w której kobieta nagle zostaje pozbawiona wsparcia mężczyzn i postawiona w sytuacji, którą charakteryzuje rynkowa racjonalność. Jednocześnie należy podkreślić, że dla ekonomii feministycznej bardzo ważny jest dorobek A. Sena – uznanego ekonomisty, teoretyka rozwoju, noblisty – który podkreśla wagę dla procesu gospodarowania pojęć nieekonomicznych, które nie są ujmowane w klasycznej ekonomii, skupionej na egoistycznie działającym *homo oeconomicusie*, takich jak: „oddanie” (*commitment*)

<sup>47</sup> W rozumieniu nadanym przez J. Kmitę praktykę społeczną pojmuje się jako „zbiór działań występujących w obrębie owej społeczności, które są zarazem /1/ funkcjonalne względem jej stanu globalnego, przysługującego jej jako kontekstowi strukturalnemu owych działań, /2/ uwarunkowane kulturowo w trybie subiektywno-racjonalnym. Praktyka społeczna (danej społeczności) miałaby tedy zawsze uwarunkowanie podwójne: /1/ funkcjonalne, /2/ kulturowe o charakterze subiektywno-racjonalnym. Na całokształt praktyki społecznej składają się następujące jej typy: praktyka podstawowa („materialna”), praktyka językowa, obyczajowa, artystyczna, praktyka badań naukowych (praktyka naukowa, inaczej – badawcza), praktyka polityczno-prawna, instytucjonalna praktyka pedagogiczna, praktyka magiczna, religijna, świecko-światopoglądowotwórcza itd.” Zob. G. Banaszak, J. Kmita, *Spoleczno-regulacyjna koncepcja kultury*, Warszawa 1994, s. 44.

<sup>48</sup> Z pozycji ekonomii feministycznej krytykę powyższego założenia podejmuje Diana Strassman w tekście *Feminist Economics* [w:] *The Elgar Companion to Feminist Economics*, J. Peterson (red.), Northampton 1999.

oraz „życzliwość” (*sympathy*)<sup>49</sup>. Wagę tych dwóch pojęć, konstytutywnych dla typu idealnego *femina oeconomica*, Sen wskazuje m.in. w motywacji do pracy, która warunkuje proces produkcji, podkreślając jednocześnie ich duży wpływ na zaufanie jako zjawisko ułatwiające współdziałanie społeczne, mające duży wpływ także na aktywność gospodarczą.

Promowane przez ekonomię feministyczną upowszechnienie partnerskich wzorów dzielenia się obowiązkami domowymi, będące szczególnie ważne zwłaszcza w początkach procesu sprawowania opieki i wychowywania małych dzieci, umożliwiające podejmowanie aktywności zawodowej zarówno przez kobiety, jak i mężczyzn, mogłoby także doprowadzić do „uwspólnienia” logik sfer domowej (nie zawsze racjonalnej) i pozadomowej (z reguły organizowanej zasadą racjonalności). Owo uwspólnienie logik sfer może wpłynąć nie tylko na wyrównanie szans życiowych kobiet i mężczyzn, ale też podnieść poziom zaufania w danym społeczeństwie, bo „zdolność łączenia się w grupy zależy od stopnia w jakim dana społeczność uznaje i podziela zbiór norm i wartości [...] z faktu dzielenia poglądów i wartości wywodzi się zaufanie, które stanowi istotną i wymierną wartość ekonomiczną”<sup>50</sup>. Zaufanie jako wartość, która powiększa i tworzy kapitał społeczny, jest na tyle istotne, że jego stopień współdecyduje o kształcie gospodarki<sup>51</sup>. Dzieje się tak zapewne dlatego, że „w społeczeństwach, w których poziom zaufania jest wyższy, ludzie oferują sobie o wiele więcej i na tym per saldo zyskują. To jest bardzo ważna część mechanizmów rynkowych, ale w standardowych schematach się jej nie uwzględnia”<sup>52</sup>.

Sytuacja kobiet jest też przedmiotem wielu badań z zakresu tzw. *developmental studies*, czyli studiów nad rozwojem, rozumianym w kategoriach społeczno-ekonomicznych, dla których niezwykle ważne są (zazębiające się) kwestie: nierówność płci odnosząca się do szans przeżycia (kwestia aborcji płodów żeńskich), różnic

---

<sup>49</sup> Warto przypomnieć krytykę pojęcia *homo oeconomicus*, przeprowadzoną przez Julię Nelson, która zauważa, że „człowiek ekonomiczny, agent prototypowego modelu ekonomicznego, nie wyłania się z ziemi już całkowicie uformowany, z preferencjami w pełni rozwiniętymi [...] wchodzi w interakcje ze społeczeństwem, które jednocześnie nie ma na niego wpływu, jego model działania w doskonałym rynku jest formowany tylko przez ceny i jedynie niezbędne formy komunikacji [...], lecz ludzie nie wyłaniają się tak po prostu z ziemi. Ludzie rodzą się z kobiet, są karmieni i otaczani opieką jako dzieci, socjalizowani w rodzinie i grupach lokalnych”, a to sprawia, że wiele zawdzięczają owi agenci rynku temu, co otrzymali w formie daru od kobiet, których specyficzna praca (macierzyństwo, sprawowanie opieki nad dziećmi i osobami starszymi) są pomijane w analizach ekonomicznych. Zob. J. Nelson, *Feminism, Objectivity and Economics*, Routledge, London 1996, s. 31.

<sup>50</sup> F. Fukuyama, *Zaufanie...*, op.cit. s.20.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 64.

<sup>52</sup> J. Żakowski, *Ekonomia niepewności. Rozmowa z Romanem Frydmanem*, „Polityka”, dodatek „Niezbędnik Inteligenta”, 8.03.2008, nr 10 (2644), s. 3–9.

w opiece nad dziećmi płci męskiej i żeńskiej, zwłaszcza w czasie głodu lub wojny, które wpływają na wyższą śmiertelność dziewczynek, zróżnicowanych płciowo szans edukacyjnych, zróżnicowanej w zależności od płci opieki zdrowotnej<sup>53</sup>. Feministyczne ekonomistki zwracają uwagę na wieloaspektowość zagadnień rozwoju ekonomicznego, jednocześnie wskazując na to, „jak wpływają na siebie nawzajem rozwój ekonomiczny kraju i poprawa sytuacji kobiet”<sup>54</sup>. Esther Duflo, jedna z najmłodszych wykładowczyń ekonomii na amerykańskim MIT, pisze, że „poprawa statusu kobiet i rozwój ekonomiczny są ze sobą ściśle związane. Z jednej strony bowiem wzrost gospodarczy sam w sobie może odegrać istotną rolę w zmniejszaniu nierówności płci. Z drugiej strony systematyczna dyskryminacja kobiet może, jak przekonująco dowodzi Amartya Sen, hamować rozwój, innymi słowy, poprawa sytuacji kobiet może przyczynić się do przyspieszenia rozwoju”<sup>55</sup>. Problemem w studiach nad rozwojem może jawić się powiązanie poprawy ekonomicznej sytuacji kobiet, związanej z możliwościami niezakłóconego (wojną, przemocą fizyczną lub psychiczną oraz dyskryminacją) gospodarowania oraz edukacji i zapewnienia kobietom reprezentacji politycznej.

W krajach rozwijających się gorsza pozycja kobiet na rynku pracy oraz mniejsze szanse kobiet na sukces ekonomiczny wtórnie wpływają na wychowanie dzieci, gdyż jak powiada Esther Duflo, „jedną z przyczyn gorszego traktowania dziewczynek w domach rodzinnych jest fakt, że kobiety mają o wiele mniejsze szanse na rynku pracy niż mężczyźni”<sup>56</sup>. Zagadnienie pracy kobiet, zwłaszcza w krajach rozwijających się, jest niezwykle skomplikowane, gdyż ich praca zawodowa z powodów uwarunkowań kulturowych jest mniej poważana niż ich aktywność w obrębie gospodarstwa domowego. Oznacza to, że kobieta może być uważana za tą, która odniosła sukces tylko, o ile potrafi godzić pracę zarobkową z obowiązkami domowymi. Także w Polsce, kobieta mająca jedynie pracę zawodową nie może

---

<sup>53</sup> Pisze o tym Amartya Sen w znanym stadium zatytułowanym *More Than 100 Million Women are Missing*, „New York Review of Books” 1990, Vol. 37, No. 20; powiada on, że dowodem dyskryminacji dziewczynek/kobiet może być ich statystycznie mniejsza liczba w populacjach krajów rozwijających się, która powinna być – podobnie do liczby kobiet w społeczeństwach o stabilnej sytuacji ekonomicznej – równa liczbie chłopców/ mężczyzn. Amartya Sen szacuje, że w wyniku ciężkich warunków życia oraz dyskryminacji na świecie „brakuje” w ten sposób od 60 do 100 milionów kobiet. Zob. <http://ucatlas.ucsc.edu/gender/Sen100M.html>, pisze także o tym w *Nierówności. Dalsze rozważania*, Kraków 2000, s. 148.

<sup>54</sup> E. Duflo, *Równość płci i rozwój* [w:] *Czarna księga kobiet*, C. Ockrent (red.), Warszawa 2007, s. 531.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 531.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 535.

liczyć na duży szacunek społeczny<sup>57</sup>. Jednocześnie aktywność domowa kobiet – która choć ma pewien prestiż, podkreślany zwłaszcza w świetle społecznej nauki Kościoła – nie jest postrzegana jako praca, gdyż nie wiąże się ona z jakąkolwiek płacą czy zabezpieczeniem społecznym. Ma charakter daru, a predyspozycje do „obdarowywania” rodziny nieodpłatną aktywnością domową – za sprawą wielorakich genderowych praktyk socjalizacyjnych, którym poddawane są kobiety – staje się głęboko uwewnętrzniona.

## Zakończenie

Powyższe uwagi stanowią pewną podstawę do myślenia o kobietach w kontekście zarówno historii ekonomii, jak i mogą stać się przyczynkiem do tworzenia warunków sprzyjających promowaniu kobiet w procesie gospodarowania. Potrzebują jednak – w szerszej perspektywie – także refleksji uwrażliwionej na kwestie kobiet w obszarach związanych z edukacją, polityką czy demokracją, które wspólnie kształtują normy i wartości kierujące praktyką ekonomiczną. Są przynajmniej „dwa możliwe uzasadnienia konieczności stosowania polityki mającej na celu czynną promocję kobiet. Po pierwsze sprawiedliwość jest wartością samą w sobie – kobiety są obecnie traktowane gorzej niż mężczyźni i ta nierówność jako taka jest nie do przyjęcia [...]. Innym uzasadnieniem często przywoływanym w debatach politycznych jest teoria, że kobiety odgrywają istotną rolę w rozwoju [...] inaczej mówiąc, zmniejszenie nierówności między płciami prowadzi do wzrostu wydajności ekonomicznej”<sup>58</sup>. Można więc zaryzykować stwierdzenie, że rozwiązania związane z polityką prokobietą powinny stanowić priorytet w dyskusjach nie tylko dotyczących demokracji, polityki, ale także ekonomii, co od lat podkreśla wiele ekonomistek, gdyż w perspektywie, którą próbowałam zarysować w niniejszym artykule, „poprawa sytuacji kobiet niesie ze sobą korzyści dla obu płci”<sup>59</sup>.

---

<sup>57</sup> K. Klinger, *Kobiety powinny zostać w domu a mężczyźni zarabiać*, „Dziennik Gazeta Prawna” 2009, nr 198 (2574), s. 9.

<sup>58</sup> E. Duflo, *Równość...*, op.cit., s. 541.

<sup>59</sup> Ibidem.



**LITERATURA:**

- Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 2001.
- G. Banaszak, J. Kmita, *Społeczno-regulacyjna koncepcja kultury*, Warszawa 1994.
- Becker G., *Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich*, Warszawa 1990.
- Białas A., *Zjawisko bezdomności kobiet w ujęciu teorii psychologicznych*, „Auxilium Sociale” 2003, nr 2.
- Borowicz R., *Kwestie społeczne: trudne do rozwiązania czy nierozwiązywalne?*, Toruń 2008.
- Bourdieu, P., *Zaproszenia do socjologii refleksyjnej*, Warszawa 2001.
- Bradley H., *Płeć*, Warszawa 2008.
- Burggraf S.P., *The Feminine Economy and Economic Man: Reviving the Role of Family on the Post-industrial Age*, New York 1997.
- Chodorow N., *The Reproduction of Mothering. Psychoanalysis and the Sociology of Gender*, Berkeley 1978.
- Dijkstra A., Plantega J., *Ekonomia i płeć*, Gdańsk 2003.
- Duflo E., *Równość płci i rozwój* [w:] *Czarna księga kobiet*, C. Ockrent (red.), Warszawa 2007.
- Feminist Economics*, Oficjalna Strona Women & The Economy, <http://www.unpac.ca/economy/ecofem.html>.
- Fukuyama F., *Zaufanie, kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Warszawa 1997.
- Fuszara M., *Kobiety w Polsce na przełomie wieków. Nowy kontrakt płci?*, Warszawa 2002.
- Fuszara M., *Kobiety w polityce*, Warszawa 2007.
- Giddens A., *Socjologia*, Warszawa 2004.
- Giza-Poleszczuk A., *Rodzina i system społeczny* [w:] *Wymiary życia społecznego*, M. Marody (red.), Warszawa 2002.
- Habermas J., *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, Warszawa 2007.
- Humm M., *Słownik feminizmu*, Warszawa 1993.
- Inis E.F., Wood P.K., *Citizenship and Identity*, London 1999.
- Januszek H., *Kapitał społeczny. Aspekty teoretyczne i praktyczne*, „Zeszyty Naukowe AE Poznań” 2004, nr 42.
- Kelly R.M., *The Gendered Economy*, London 1991.
- Kevin D., *Europe in the Media: A Comparison of Reporting, Representation, and Rhetoric in a National Media in Europe*, London 2003.
- Knakiewicz Z., *Byli wśród nas. 70 lat Akademii Ekonomicznej w Poznaniu*, Poznań 1997.
- Krzyminiewska G., *Techniki negocjacji*, Poznań 2007.
- Krzyżanowska N., *Komunikacja jako warunek kapitału społecznego* [w:] *Kapitał społeczny. Aspekty teoretyczne i praktyczne*, H. Januszek (red.), „Zeszyty Naukowe AE Poznań” 2004, nr 42.

- Krzyżanowska N., *Gry reklamy: rola dziecka w postmodernistycznej wizji konsumpcji masowej* [w:] *Współprzestrzenie edukacji. Szkoła – Rodzina – Społeczeństwo – Kultura*, M. Nyczaj-Draż, M. Gałazewski (red.), Kraków 2005.
- Krzyżanowska N., *O nierówności płci w sferze publicznej na przykładzie wyborów do Parlamentu Europejskiego 2004* [w:] *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy w obliczu regionalizacji i globalizacji*, M.G. Woźniak (red.), Rzeszów 2006.
- Krzyżanowska N., *Sfera publiczna – przegląd koncepcji i problemów* [w:] *Socjologia. Materiały dydaktyczne*, A. Przymeński (red.), Poznań 2008.
- Krzyżanowska N., *Czego Jaś-ia się nie nauczy tego Jan-ina nie będzie umiał-a – czyli o przyczynach (nie)obecności kobiet w sferze publicznej*, „Kultura i Edukacja” 2008, nr 4.
- Krzyżanowska N., *Przestrzenie dyskursywne demokracji performatywnej*, „Kultura i Edukacja” 2009, nr 2.
- Krzyżanowska N., *Kongres Kobiet Polskich jako przyczynek do debaty o miejscu i roli kobiet w sferze publicznej*, „Kultura i Edukacja” 2009, nr 3.
- Krzyżanowska N., *Kobiety w (polskiej) sferze publicznej*, Toruń 2012.
- Landreth H., Colader D.C., *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 2005.
- Lisowska E., *Przedsiębiorczość kobiet w Polsce* [w:] *Płeć a możliwości ekonomiczne w Polsce: czy kobiety straciły na transformacji?*, Departament Walki z Ubóstwem i Zarządzania Gospodarką Region Europy i Azji Środkowej Banku Światowego, Raport Nr 29205, 15 marca 2004.
- Litosseliti L., *The Development of Gender and Language Studies in the Classroom* [w:] *Gender & Language*, L. Litosseliti (red.), London 2006.
- Marody M., *Wymiary życia społecznego*, Warszawa 2002.
- Nochlin L., *Why There Are no Great Women Artists* [w:] *Aesthetics: The Big Questions*, C. Korsmeyer (red.), Oxford 1998.
- Nowak M., *Mikrokredyty – szansa dla kobiet na całym świecie* [w:] *Czarna księga kobiet*, C. Ockrent (red.), Warszawa 2007.
- Nyczaj-Draż M., Gałazewski M., *Współprzestrzenie edukacji. Szkoła – Rodzina – Społeczeństwo – Kultura*, Kraków 2005.
- Oakley A., *Sex, Gender and Society*, London 1972.
- Oakley A., *Sociology of Housework*, Oxford 1985.
- Ockrent C., *Czarna księga kobiet*, Warszawa 2007.
- Okin S.M., *Justice, Gender, and the Family*, New York 1989.
- Pankowska D., *Wychowanie a role płciowe*, Gdańsk 2005.
- Philips J., *Troska*, Warszawa 2009.
- Polkinghton B., Lampen-Thompson D., *Adam Smith's Daughters. Eight Prominent Women Economists from Eighteen Century to the Present*, Cheltenham 1998.
- Pseudo-Arystoteles, *Ekonomika*, Warszawa 2001.

- Pujol M.A., *Feminism and Anti-feminism in Early Economic Thought*, Cheltenham 1992.
- Ritzer G., *Klasyczna teoria socjologiczna*, Poznań 2004.
- Sen A., *More Than 100 Million Women Missing*, „New York Review of Books” 1990, Vol. 37, No. 20.
- Ryan M.K., Haslam A., Kulich C., *Politics and the Glass Cliff: Evidence That Women Are Preferentially Selected to Contest Hard-to-win Seats*, „Psychology of Women Quarterly” 2010, No. 34.
- Sen A., *Nierówności. Dalsze rozważania*, Kraków 2000.
- Sen A., *Rational Fools: A Critique of Behavioral Foundations of Economic Theory*, „Philosophy and Public Affairs” 1977, Vol. 6, No. 4, <http://ppe.unc.edu/events/sen%20rational%20fools.pdf>.
- Siemińska R., *Portrety kobiet i mężczyzn w środkach masowego przekazu oraz podręcznikach szkolnych*, Warszawa 1997.
- Still J., *Feminine Economies*, Manchester 1997.
- Strassman D., *Feminist Economics* [w:] *The Elgar Companion to Feminist Economics*, J. Peterson (red.), Northampton 1999.
- Szlendak T., *Bobo po polsku* [w:] *Na pokaz. O konsumeryzmie w kapitalizmie bez kapitału*, T. Szlendak, K. Pietrowicz (red.), Toruń 2004.
- Szlendak T., *Matki, żony, przedsiębiorczynie*, <http://www.institutobywatelski.pl/9769/lupa-institutu/nowy-kontrakt-plci>.
- Szlendak T., Pietrowicz K., *Na pokaz. O konsumeryzmie w kapitalizmie bez kapitału*, Toruń, 2004.
- Ślęczka K., *Feminizm*, Katowice 1999.
- Środa M., *Piłkarskie Opus Dei*, „Gazeta Wyborcza”, [http://wyborcza.pl/1,80322,5780606,Pilkarskie\\_Opus\\_Dei.html#ixzz0pVIHPCDl](http://wyborcza.pl/1,80322,5780606,Pilkarskie_Opus_Dei.html#ixzz0pVIHPCDl).
- Titkow A., *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet*, Warszawa 2003.
- Turner J.H., *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2008.
- Walby S., *Is Citizenship Gendered?* „Sociology” 1994, Vol. 28, No. 2.
- Woźniak M.G., *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy w obliczu regionalizacji i globalizacji*, Rzeszów 2006.
- Yuval-Davis N., Werbner P., *Women, Citizenship and Difference*, London 1999.